

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: sobota, 08, wrzesień 2018 14:10

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 1915

O dokonaniach samorządów, najważniejszych problemach JST, zbliżających się wyborach samorządowych oraz o roli JST w życiu mieszkańców mówiono podczas panelu pt. *Samorząd terytorialny u progu zmian – jaka będzie powyborcza przyszłość JST?*, który odbył się 6 września br. w ramach XXVIII Forum Ekonomicznego w Krynicy.

Wzięli w nim udział: **Andrzej Maciejewski**, przewodniczący sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej; **Kazimierz Barczyk**, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego; **Zygmunt Frankiewicz**, prezes Zarządu Związku Miast Polskich, prezydent Gliwic oraz **Ludwik Węgrzyn**, prezes Zarządu Związku Powiatów Polskich, starosta bocheński. Dyskusję moderował redaktor naczelny tygodnika *Wprost* – **Jacek Pochłopiń**.

Paneliści rozmawiali m.in. o dotychczasowych dokonaniach samorządów. O tym, że samorządowcy znakomicie wykorzystali fundusze unijne na różne znaczące inwestycje mówił Kazimierz Barczyk. Przytaknął mu Zygmunt Frankiewicz: *Samorzady jeszcze są w Polsce silne, dobrze skonstruowane. Jeszcze są odrębną niezależną władzą. I praktycznie powodują widoczne zmiany.* Jednocześnie prezydent zauważył, że zmieniło się prawo wyborcze.

- Zmienił się kodeks wyborczy, w dość powiedzialnym nietypowych warunkach, tzn. procedowany był w bardzo szybkim tempie, chaotycznym. Tak, że nie dało się wnieść ze strony związków samorządowych nawet najistotniejszych uwag, które mógłby uchronić nas od kłopotów. Został zmieniony system przeprowadzania wyborów. Z sędziowsko-samorządowego, czyli: nadzór nad wyborami, strona merytoryczna należała do sędziów a realizacja do samorządów. Teraz wprowadzone zostały aparaty urzędnicze, które są za te wybory formalnie odpowiedzialne. A faktycznie wygląda to w ten sposób, że jesteśmy na co dzień przekonywani do tego, że nic się nie zmieniło i że wszystko musi zrobić samorząd, bo inaczej nie będzie wyborów. Nawet decyzje, które są wprost zapisane w ustawie dla komisarzy i urzędników wyborczych próbuje się zepchnąć na samorząd, bo inaczej faktycznie może być kłopot z realizacją wyborów. – podawał Zygmunt Frankiewicz. – *Całość tych zmian wzięła się z braku zaufania do uczciwości wyborów realizowanych w dotychczasowej formule.* – dodawał. Jednak w ocenie prezesa Zarządu ZMP nowe zmiany nie poprawią sytuacji. – *Obawiam się, że będzie więcej napięć i konfliktów.* – prognozował.

Podał też przykład problemu z przepisami dotyczącymi wyborów samorządowych, który pojawił się po dokonaniu przez Sejm zmiany w art. 20 ustawy o samorządzie gminnym – przy okazji prac nad projektem ustawy dotyczącej zniesienia Ostrowic. Nowy zapis mówi, że „pierwszą sesję nowo wybranej rady gminy zwołuje komisarz wyborczy na dzień przypadający w ciągu 7 dni po upływie kadencji rady”. Tymczasem art. 29 tej samej ustawy określa, że prezydent obejmuje obowiązki z chwilą złożenia wobec rady gminy ślubowania na sesji, którą komisarz wyborczy zwołuje na dzień przypadający w ciągu 7 dni od dnia ogłoszenia zbiorczych wyników wyborów wójtów na obszarze kraju.

Takie rozwiązanie oznacza, że przez pewien czas w gminach będzie sprawować władzę dwóch prezydentów/burmistrzów/wójtów. Kwestie te strona samorządowa Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego zgłosiła stronie rządowej na ostatnim posiedzeniu plenarnym Komisji (28 sierpnia br.).

Pytany o zmiany polityczne po wyborach Zygmunt Frankiewicz ocenił, że nie będzie istotnych politycznych zmian w gminach, miastach i powiatach. Jeśli zaś nastąpią, to w sejmikach województwa.

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: sobota, 08, wrzesień 2018 14:10

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 1915

Także poseł Andrzej Maciejewski przyznał, że dokonywanie zmian i to przed wyborami w Ordynacji wyborczej nie jest korzystne. Jak ocenił, weszło już do „złej praktyki” rządzących, którzy od 30 lat dokonują jej zgodnie z zasadą „większy zawsze ma rację”. Wspominał o tym, że reforma samorządowa nie jest dokończona, przy czym jego zdaniem, niezależnie od wszystkiego, to gmina zostanie najsilniejsza. Największą słabość poseł upatruje w finansach samorządów. Problemy zgłaszane przez samorządowców powtarzają się zaś od lat i nie są rozwiązywane. – *Może VAT i akcyza powinny współfinansować zadania JST?* – zastanawiał się Andrzej Maciejewski. Wspominał też o roli partnerstwa publiczno-prywatnego jako o metodzie na realizację inwestycji przez samorządy.

Mówiąc o niedofinansowaniu zadań JST, prezes Ludwik Węgrzyn przypomniał, że Związek Powiatów Polskich już 20 lat temu, czyli wtedy kiedy reaktywowano powiaty, proponował i nadal proponuje, aby wprowadzić standard usług publicznych. – *Taka sama procedura wydania prawa jazdy obowiązuje w każdym miejscu w Polsce. Da się zatem wyliczyć ile kosztuje ta usługa a ile inne. I wtedy można mówić o tym ile powinno wynosić finansowanie każdego zadania realizowanego przez samorząd terytorialny.* – mówił L. Węgrzyn. – *Tymczasem w dzisiejszych czasach nikt nie liczy kosztów w funkcjonowaniu JST. I nie wszystko jest realizowane tak dobrze jak mogłoby być przy prawidłowej formule finansowania samorządów terytorialnych* – podawał.

Ludwik Węgrzyn zwracał też uwagę na wagę zadań, które wykonują jednostki samorządu terytorialnego. – *Wszystkie najtrudniejsze społeczne zadania państwa zostały przekazane powiatom: służba zdrowia, oświata ponadgimnazjalna, pomoc społeczna* – mówił. – *To wymaga nie tylko nakładów finansowych, których samorządy nie mają za wiele, ale i ogromnego zaangażowania pracowników samorządowych. Ale robimy to dobrze i to się nam udaje* – dodawał.

Podnosząc kwestię wynagrodzeń Prezes ZPP mówił: *Burmistrz, wójt, starosta, pracują po 12 godzin. Ich praca, choć intensywna i wymagająca, nie jest - zwłaszcza po ostatnich obniżkach płac - właściwie opłacana.*

Negatywnie na temat obniżek wynagrodzeń w samorządach wypowiadał się także Zygmunt Frankiewicz i Andrzej Maciejewski. – *Zrobiono bardzo złą praktykę zamrażania pieniędzy. Teraz zostały one zaniżone.* – mówił poseł. Niskie pensje są także problemem w administracji rządowej.

Pozytywnie natomiast dyskutanci ocenili wydłużenie kadencji w samorządach z 4 do 5 lat.

Podczas dyskusji prezydent Gliwic podniósł także problem centralizacji państwa. Jak tłumaczył, obecni rządzący uważają, że tylko silne, scentralizowane rządzenie gwarantuje dobre wykonywanie zadań. Takie podejście *w naturalny sposób koliduje z samorządem terytorialnym.* Jeżeli w takim kierunku będą nadal postępowały zmiany w prawie, to jak zapowiadał szef ZMP, w ciągu kilku lat samorząd pozostanie samorządem tylko z nazwy, gdyż ulegnie destrukcji. *Nie będzie niezależny.* Jaka jest na to rada? Samorządowiec nie miał wątpliwości. Politycy rządzący w Polsce powinny przestrzegać konstytucyjnej zasady pomocniczości państwa. W przeciwnym razie *nastąpi powrót do PRL-u.*

Uczestnicy panelu podkreślali również fakt, że mieszkańcy utożsamiają się z samorządem. Trudno jest wyobrazić sobie, że miałyby go nie być.

Odnosząc się do przyszłości samorządowców, Ludwik Węgrzyn zaapelował do środowiska: *Bracia samorządowcy w jedności siła. Trzymajmy się razem i nie dajmy się.*